

ECHO

**BĄDŹMY
ŚWIADKAMI
MIŁOŚCI**



**Parafii Świętego Antoniego Padewskiego
w Gólkowicach**

**BIULETYN PARAFIALNY Nr 13 (69) 25.12.2009
UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO**

Egzemplarz bezpłatny



**UMIŁOWANI PARAFIANIE MIESZKAJĄCY
W PARAFII I PRZEBYWAJĄCY POZA
GRANICAMI OJCZYZNY I GOŚCIE:**

**Najpopularniejszym świętem
chrześcijańskim jest Boże
Narodzenie. Wokół niego
wytworzyło się mnóstwo
przepięknych zwyczajów i
czcigodnych tradycji:
wieczera wigilijna, opłatek,
kolędy, jasełka, gwiazdka, choinka...**



Istnieje realna obawa, że zatrzymamy się na ich powierzchni i nie dotarłszy do jądra tajemnicy, poprzestaniemy na płytkich uciechach, a zamiast głębi przeżycia pozostanie nam pusty uśmiech.

Tymczasem centralną i najważniejszą prawdą tych świąt jest to, że Słowo ciałem się stało, że przyszedł Bóg i pozostał z nami.

Któż pojmie niezgłębione tajemnice Bożego Narodzenia? Trudno uchwycić ich rozliczne kontrasty tak pięknie wyrażone w pieśni: *Bóg się rodzi, moc truchleje: Pan niebiosów obnażony... Ma granice Nieskończony*. Bardzo wielu w przeszłości, a także dzisiaj, nie - może ich pojąć.

W stajence nie dziwi, że w niej znajduje się wół, osioł, słoma, łożo, strzecha, pajęczyny, jagnięta, pasterze... tak jest normalnie, tak bywa w każdej stajni. Zdumiewające jest to, że jest tam dzieciątko, i to, że jest ono Bogiem. Bóg w stajni... Dla nas porzucił śliczne niebo i obrat barłogi. Przyszedł cicho, dyskretnie, bezpretensjonalnie, jak brat, jak przyjaciel i sługa.

**Z Okazji Świąt Bożego Narodzenia
Życzę Wam wszystkim:**

***"Nie bójcie się otworzyć granic przed Chrystusem"
Nie lękajcie się! Ja jestem. Napelnijcie serca Jego
miłością i rozdzielajcie tę Miłość poprzez słowa i czyny.
Radosnych Świąt.***

Ks. proboszcz Kazimierz Koszyk



Jest stacja Betlejem, gdzie gwiazdy grzeją
ramiona w wigilijnej nocy
Jest stół, a na nim biel obrusu i opłatka świętość
Jest żywiczny zapach choinki, a barwnym
tańcuchem wije się kolęda
Jest Dobra Nowina, która w sercu gości
Jest słodycz Dzieciątka, które daje tyle radości
Jest w rodzinnym kręgu oczekiwanie na
niebiańskie dary:
Wiary, Nadziei i Miłości.



Otwórzcie serca na cud Wszechmocy Boga
I zatrzymajcie blask betlejemski w oczach.
Pięknych Świąt Bożego Narodzenia i wielu łask w
Nowym Roku 2010!

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej

***Święta Bożego Narodzenia to czas,
kiedy Bóg się rodzi,
kiedy moc truchleje,
kiedy cały świat kocha,
Święta to czas,
kiedy jedno serce podróżuje do wszystkich!***



Z najlepszymi życzeniami:
spokojnych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia,
pokoju ducha, wiary w Boga i w Ludzi.
Umiejętności dostrzegania piękna tego świata i
oczywiście wiary w Siebie
i swoje możliwości.

Rada Parafialna

**O Boże, Słowo Wcielone,
ukryte w ciszy Betlejem,
niech serce w Ciebie wpatrzone
codziennym stanie się darem.**



*Cisza ciemności Betlejem, cisza światła
Gwiazdy, cisza Serc Maryi i Józefa, cisza tych
ludzkich serc, które Wtedy naprawdę na Niego
czekały (choć wielu uważało: nie chcemy
Takiego Króla) – ta cisza najczulej otulała
Wcielonego Boga i dzisiaj też otula. Czy Twoje
serce da Mu również tę ciszę miłości, czy
będzie musiał przyjść innym razem?*



*Życzymy Ci, Kochana Siostró i Kochany
Bracie, żeby Twoje serce było wpatrzone
w Jezusa, żeby potem mogło codziennie stawać
się darem miłości dla innych. O to prosimy dla
Ciebie Boga przez Maryję adorującą
Małego Synka.*

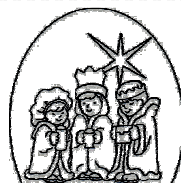
Siostry Karmelitanek Dzieciatką Jezus



**Na czas Świąt Bożego
Narodzenia i na całe życie
pragnę Wam życzyć czcigodni
Księża i drodzy Parafianie, radosnego
przeżywania wigilijnego wieczoru, w ciepłej
oraz rodzinnej atmosferze, w domowym
zaciszu, przy blasku świec i dźwięku kolęd.
Niech Boża Dziecina narodzi się w każdym
z nas, a wraz z Nią wiara nadzieja i miłość.
Niech już nikt nie będzie smutny i samotny.
Życzę, aby zrodzona w nas miłość
promieniowała na wszystkich ludzi
spotkanych na naszych życiowych drogach,
a łaska Boża spływała na nas w każdym
dniu nadchodzącego Nowego roku.**

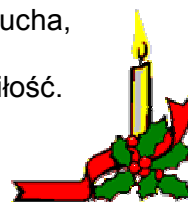


**Z pasterskim błogosławieństwem,
pamiętając w modlitwie:
Ks. Krzysztof Migacz**



Boże Narodzenie to czas kiedy
miłość i pokój wypełniają nasze serca,
to niepowtarzalne chwile spokoju i refleksji,
okres jedności z najbliższymi.
Głęboko wierząc w moc powtarzającego się
cudu Narodzenia Jezusa,
życzymy Świąt pięknych jak słowa
polskich kolęd, zdrowia i pogody ducha,
a w nadchodzącym Nowym Roku
wielu czynów niosących dobro i miłość.

Parafialny Oddział Caritas



„Boże Dziecię narodzone
w Betlejem w swoich
małych rączkach przynosi
ludzkości w darze nadzieję
na pokój. Ono jest Księciem pokoju! (...)
Bezbronne Niemowlę w ubogiej stajence
przywraca godność każdemu życiu, jakie się
rodzi, daje nadzieję wątpiącym i przygnębi-
onym. Syn Boży przyszedł, aby uleczyć zranionych
przez życie i by nadać sens wszystkiemu, nawet
śmierci.”



*Jan Paweł II,
Urbi et Orbi, Boże Narodzenie 2001*

*Niech nadzieja Bożego Narodzenia trwa w naszej
codzienności i daje nam siłę, by w każdą chwilę
naszego życia rodzinnego, zawodowego i
społecznego, wszystkim napotkanym ludziom,
zwłaszcza słabym i zranionym nieść pokój i miłość,
byśmy byli aktywnymi i odważnymi budowniczymi
cywilizacji miłości.*



**Serdeczne życzenia
z okazji Świąt Bożego Narodzenia
składają**

**Dyrektorzy, Grona Pedagogiczne,
Pracownicy i Społeczność Uczniowska
Szkoły Podstawowej i Gimnazjum
im. Jana Pawła II w Gołkowicach**

*„Święta są w sercach nas wszystkich,
Każdy nam może być bliski.
Gwiazdka wciąż w sercach
nam błyszczy,
Wystarczy tylko, że chcesz,
A święta będą co dzień,
Świąteczny dzień będzie co dzień.”*



*Ciepłych, pełnych radosnej nadziei,
przeżytych w rodzinnym gronie
Świąt Narodzenia Pańskiego oraz
wiele pomyślności w Nowym Roku!*

Sołtysi
Skrudziny, Gabonia – Praczeki,
Gołkowic Dolnych i Górnych



W OCZEKIWANIU NA NAJPIĘKNIEJSZĄ ZE
WSZYSTKICH NOC, GDY W LUBOGEJ
STAJENCE NARODZI SIĘ CHRYSZTUS, A
WRAZ Z NIM POKÓJ, MIŁOŚĆ, RADOŚĆ,
CHCEMY WAM ŻYCZYĆ KOCHANI, ABY TE
ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA BYŁY
WYJĄTKOWE, WYPEŁNIONE SZCZĘŚCIEM,
CIEPŁEM, UŚMIECHEM, ŻYCZLIWOŚCIĄ. BY
WASZE SERCA BYŁY ZAWSZE OTWARTE
NA INNYCH I PROMIENIOWAŁY MIŁOŚCIĄ.
NIECH NIE BĘDZIE W NICH MIEJSCA NA
SMUTEK, A GOŚCI TYLKO WESELE.

NIECH JEZUS STANIE SIĘ GWIAZDA,
KTÓRA ŚWIECI NAJJAŚNIEJ I PROWADZI
WAS PRZEZ CAŁE ŻYCIE!

LITURGICZNA
SŁUŻBA OLTARZA



Na nadchodzące Święta
życzymy, aby każdy z nas
mógł poczuć obecność
narodzonego Jezusa.

Postarajmy się, aby radość i pokój
wypełniały nasze serca przez cały rok.
Niech dźwięk kolęd zabrzmie w naszych
domach, by Pan oświecił nam nasze
drogi. Zaś nowy Rok niech nie szczędzi
nam miłych niespodzianek i sprawi, by w
sercach wszystkich zagościły: miłość,
radość i pokój.



Wesołych Świąt
i Szczęśliwego Nowego Roku
życzy
Młodzieżowa Grupa Apostolska



Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,
Przy wejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,
Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny
Najtłkliwe przekazując uczucia w tym chlebie.

C.K.Norwid



Niech przeżywane na nowo Święta
Bożego Narodzenia sprawiają, byśmy
umieli się dzielić Jezusem, który
zagościł w naszych sercach i aby SŁOWO, które stało
się ciałem zamieszkało na zawsze nie tylko między
nami, ale przede wszystkim w każdym z nas.

Koło Radia Maryja



Zapraszamy na pasterkę:

24 grudnia 2009

**godz.22.00 w kaplicy
w Skrudzinie**

**godz.24.00 w kościele
parafialnym w Gołkowicach.**





➔JASEŁKA➔

Grupa Teatralna

Parafii Świętego Antoniego w Gołkowicach wraz
z Księdzem Proboszczem
SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ NA JASEŁKA PT.

„Wśród nocnej ciszy”



Będą one przedstawiane na sali gimnastycznej
w Szkole Podstawowej w Gołkowicach

* w niedzielę 27.12.2009 r. o godz. 17.00

* w sobotę 02.01.2010 r. o godz. 18.00



W przedstawieniu wezmą udział
dzieci, młodzież i dorośli.

Po raz pierwszy w Jasełkach
zaprezentuje się

Chór Parafialny prowadzony przez
panią Ilonę Czarnecką – Jagielą,
zaś całość wyreżyserowała
pani Małgorzata Niemiec.



**Dochód z
przedstawienia
przeznaczony
jest na budowę
nowego
kościoła w
naszej parafii.**

!!!

Drodzy parafianie!

Jest nam niezmiernie miło
już po raz szósty złożyć Wam
najserdeczniejsze życzenia:



**niech Nowonarodzony
oświeca drogi codziennego życia, obdarza
błogosławieństwem
i pomaga życie czynić szczęśliwym.
Wesołych i ciepłych świąt!**

Do zobaczenia podczas kolędowania!



Kolędnicy Misyjni i organizatorzy:
s. Rachela, Józefa Konieczny,
Agata Kurzeja, Mariusz Łomnicki



**E bata akete-ní kwe
Kolędnicy Misyjni**

Uroczyste rozstanie Kolędników
Misyjnych obędzie się 26 grudnia
w święto Św. Szczepana
po Mszach Świętych
o godzinie:

8:00 w kaplicy w Skrudzinie,

10:30 w Gołkowicach.

**Postaramy się wszyscy przyjąć
Kolędników do swoich domów,
obejrzyć krótką scenkę
w wykonaniu dzieci
oraz serdecznie ich ugościć.**



To właśnie tego wieczoru,
od bardzo wielu wieków,
pod dachem tkliwej kolędy
Bóg rodzi się w człowieku.

Emilia Waśniowska



SERDECZNE ŻYCZENIA, BY W UROCZYSTY I
RADOSNY WIGILIJNY WIECZÓR W KAŻDYM Z NAS
NARODZIŁ SIĘ BÓG PEŁEN MIŁOŚCI, BYŚMY
ODNALEŻLI W SOBIE TO, CO W NAS DOBRE I JUŻ
NIGDY TEGO NIE ZAGUBILI, A BOŻA
MIŁOŚĆ STAŁA SIĘ FUNDAMENTEM
WSZYSTKICH NASZYCH POCZYNAŃ



SKŁADA REDAKCJA

„Aby mieli życie”

Pierwszy misyjny kiermasz na rzecz Afryki w parafii Gołkowice

W dniu 13 grudnia 2009 r. po raz pierwszy w naszej parafii odbył się kiermasz misyjny na rzecz Afryki. Każdy z nas mógł okazać swą życzliwość i hojność wobec potrzebujących. Wszyscy składający ofiarę na misje w zamian otrzymali różnorodne ozdoby świąteczne m.in.: stroiki, szopki, choinki itp. Serdecznie dziękujemy wszystkim parafianom za dobroć waszych serc, dzięki temu pomożemy misjom w Afryce. Kwota zebrana z Waszych ofiar wyniosła 1.810 zł. Kiermasz udał się przede wszystkim dzięki naszej wspólnocie oraz organizatorom, którymi byli:

ks. Proboszcz Kazimierz Koszyk

Jadwiga Bober z rodziną

Elżbieta Plata

Mateusz Witnik

Paweł Krzak

Michał Witnik

Karol Witnik

Magdalena Korona

Natalia Olchawa

Karolina Bober

Kamil Bober

Andrzej Mardulą

Ewelina Plata

Marcin Haza

siostra Anita

Karolina Florek



D Z I Ę K U J E M Y

M. Witnik

!!! UWAGA !!!

Dziecięca Schola Parafialna przy Parafii Św. Antoniego Padewskiego w Gołkowicach wraz z opiekunem Małgorzatą Banach nagrała płytę pt.

„Najpiękniejsze polskie kolędy i pastorałki w wykonaniu dzieci”.

Płyta stanowi cegiełkę na budowę nowego kościoła w Gołkowicach. W realizacji nagrania wzięli udział: Bartosz Szabel SoundLine Studio – skrzypce, fortepian, programowanie instrumentów klawiszowych oraz aranżacje i mastering, Natalia Strączek – keyboard, Mariusz Łomnicki – realizacja dźwięku.

Kolędy i pastorałki śpiewają dla nas:

Aleksandra Biel,
Ilona Bocheńska,
Zuzanna Bryła,
Adam Dąbrowski,
Paweł Dąbrowski,
Zuzanna Góra,
Damian Janik,
Julia Janik,
Justyna Janik,
Krzysztof Janik,
Przemysław Jurek,
Oliwia Kamińska,
Monika Kuczaj,
Pamela Koszut,
Kinga Krzak,

Karolina Niemiec,
Martyna Pietrzak,
Katarzyna Słowik,
Agata Warzecha,
Aleksandra Zych.



**Realizatorzy nagrania dziękują za pomoc
Ks. Proboszczowi Kazimierzowi Koszykowi.**

**Płyty w cenie 10 zł do nabycia w kościele
od niedzieli 20 grudnia 2009.**

KĄCIK DOBREGO SŁOWA



***Aby Święta Bożego Narodzenia
były Bliskością i Spokojem,
a Nowy Rok – Dobrym Czasem***

/Konstanty Ildefons Gałczyński/

CHLEB MIŁOŚCI

A gdy zabłyśnie gwiazda
W błękitnej dalekości.
Będziemy z sobą dzielić
Opłatek – chleb Miłości.

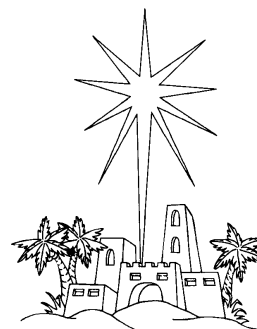
A łamiąc okruch biały,
Wśród nocy świętej ciszy,
Niechaj się serca nasze
Jak dzwony rozkołyszą.

Oto już cud się spełnia,
Już biją w niebo dzwony.
O witajże nam, Jezu,
W Betlejem narodzony.

Rozwarły się niebiosy,
Już kolęd płyną dźwięki:
O witajże nam, witaj,
Jezuniu malusieńki.

Ty, któryś jest Miłością
i Sercem tego świata,
Zagarnij serca nasze
I w Imię Swoje zbrataj.

Niechaj zamilkną swary,
Zawiści, ludzkie złości.
Noc święta, wigilijna...
Dzielimy – CHLEB MIŁOŚCI.



/Halina Golczowa/
przygot. Maiusz Łomnicki

Świąteczna refleksja



Święta, święta – w domu pachnie piernikiem, choinką i suszonymi śliwkami. Za oknem biały puch szczerlnie okrywa każdy, nawet najmniejszy kawałek ziemi, a w mroźnym powietrzu drobne płatki śniegu lśnią niczym srebrzyste gwiazdki. Święta Bożego Narodzenia jak z bajki!

Cieszymy się, że w domu czysto a z każdego kąta dochodzi nas zapach smakołyków, że pod choinkę prezenty, że z radia snuje się miła dla ucha nuta świątecznych piosenek, a w telewizji nasze ulubione programy. Nikt nas nie popędza, nikt nigdzie się nie spieszy. Jednym słowem – jest pięknie!

Z drugiej jednak strony, co jest najważniejsze w Bożym Narodzeniu? Chyba nie to, jak ładnie wysprząta się mieszkanie, ile ciast się upiecze, jak ślicznie wystroi się choinkę, ile prezentów się komuś da i ile się samemu dostanie?

Co więc jest ważne?

Ważne jest to, co w środku. To, co czai się gdzieś tam w głębi nas samych. Istotne jest to, żeby ten Maleńki Jezus narodził się w naszych sercach. Żeby znalazł tam miejsce! Żeby nie musiał iść i szukać dalej - jak już raz się stało, ponad 2000 lat temu... Żebyśmy mogli Mu powiedzieć: nie szukaj już dalej, proszę, zostań...

Sylvia Korona-Sowińska



Jak nie zwariować w tym szalonym świecie?

czyli
poszukiwanie permanentności
pośród chaosu – dobry Pasterz
radzi...czytaj!

Nastaly czasy szalone, gdzie wielki postęp techniki i nauki wypiera to co w życiu najważniejsze - relacje międzyludzkie, uczucia, więzi, wartości moralne i religijne, obyczaje i tradycje. To co teoretycznie ma sprzyjać rozwojowi i ułatwiać życie w rzeczywistości nas uwstecznia, sprawia, że cofamy się do epoki kamienia łupanego. Kto teraz nie używa kalkulatora do prostych obliczeń, komórki do porozumiewania się z osobą zza ściany...

Zatrważające jest to, że ludzie coraz mniej ze sobą rozmawiają. Wspólne konwersacje w cztery oczy zostały zastąpione „suchą” treścią sms-ów, e-maili pozabawioną jakiegokolwiek wyrazu, przekazu głębszego niż tylko informacja. Nie potrafimy już normalnie rozmawiać, wyrażać uczuć słowami i co najgorsze coraz rzadziej się spotykamy, bo wystarcza nam czatowanie przed monitorem komputera.

Żyjemy w świecie, gdzie każdy gdzieś biegnie, często niewiedomo jaki ma cel. Jedni podążają za szczęściem, miłością, pieniędzmi, inni za uciechami duszy i ciała, jeszcze inni gdzieś w tym, wszystkim się gubią, błądzą. Chcąc wyjść na prostą łatwo ulegają wpływom, łapią się nawet brzytwy, byleby tylko wyjść z dołka, dążyć do ulotnego celu, często zapędzając się w ślepią uliczkę. Jedno jest pewne wszyscy potrzebujemy zrozumienia.

Najbardziej poszukują młodzi ludzie, próbują odnaleźć się w otaczającym ich świecie i czynią to na różne sposoby. Dlatego niezbędne jest istnienie takich formacji, które zagwarantują młodzieży lokalnej możliwość spędzenia wolnego czasu w interesujący sposób i w odpowiednim towarzystwie, dadzą możliwość zrozumienia, wymiany zdań, nawiązania bliższych znajomości. Chwała za to, że takie zrzeszenia powstają!

Część młodzieży naszej parafii spotyka się ze swoimi rówieśnikami w ramach spotkań Młodzieżowej Grupy Apostolskiej. Liczba nie jest ściśle określona, raz jest ich więcej, a raz mniej. Przychodzi tu każdy kto ma na to ochotę, wedle swojego uznania i w miarę własnych możliwości. Nikt nie jest zmuszany do systematycznego uczestnictwa, ani też nie jest wyrzucany za próg. Wszyscy są przyjmowani z otwartymi ramionami!

Młodzi mniej lub bardziej systematycznie poświęcają piątkowy wieczór, aby przyjść, zobaczyć się i porozmawiać o swoich problemach, wątpliwościach, a także spotkać się ze Słowem Bożym, rozważać go w Kręgu Biblijnym, by móc potem wcielić go w życie. Ich koledzy i koleżanki często spędzają ten wieczór na rozrywce, przed ekranem telewizora czy też przy komputerze. Członkowie grupy pragną czegoś pożytecznego, pragną poszerzyć swoje horyzonty myślowe, dowiedzieć się czegoś więcej. Ale to nie wszystko. Jako prowadzący te spotkanie pragnę, aby ten wieczór nie był tylko rozmową na różne tematy dotyczące naszej wiary, religijności. Staram się przede wszystkim stworzyć miejsce i klimat, gdzie młodzi będą mogli przyjść, porozmawiać ze sobą w atmosferze przyjaźni, zrozumienia – ale gdzie będą również bezpieczni od wpływu zła jakie widzimy w otaczającym nas świecie. Tak naprawdę nie ma miejsca, gdzie mogliby swobodnie się spotkać nie narażając się na kontakt z agresją, przemocą, treściami, które bombardują nas ze strony mediów oraz Internetu i tym wszystkim co proponuje dzisiejszy świat, a co na pewno nie prowadzi do rozwoju osobistego.

Staramy się również czasem pokazać, że istniejemy, że w parafii jest grono myślące – dobrej młodzieży, która coś chce w życiu osiągnąć, a nie tylko dobrze się bawić. Jest bardzo dużo wartościowych młodych ludzi, ale często są oni w cieniu małej grupy, która wyrabia opinie, że młodzież jest zła. Poza wspólnymi wypadami w góry, wycieczkami rowerowymi, feriami, uczestnictwem w zjazdach młodzieży w Lednicy, czy też w Pieszej Pielgrzymce Tarnowskiej, angażujemy się w życie naszej parafii poprzez uczestnictwo i pomoc w różnych uroczystościach (jak prymicie, święta, drogi krzyżowe, rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę itp.), akcjach (np.: festyn parafialny, działalność Caritas.)

W roku ubiegłym, który ogłoszony był rokiem Św. Pawła przygotowaliśmy dziewięć comiesięcznych spotkań ze Świętym Pawłem - Msze Św. w ostatni piątek miesiąca, przygotowywane przez MGA, o określonym temacie, specjalnie dla młodzieży. Liturgie upiększaliśmy swoim śpiewem przy dźwięku gitar.

Ponadto podczas niektórych niedzielnych Eucharystii śpiewamy, gramy, czytamy czytania.

Nigdy nie chcieliśmy pokazywać swoich mniejszych lub większych zdolności artystycznych czy wokalnych, ponieważ w tym wypadku nie jest to na miejscu. Wszystko co robimy, czynimy na chwałę Bożą, nie dla wywyższania się, kreowania siebie i rywalizacji z innymi. Bo jak pisze w najmądrzejszej z ksiąg „Przeto czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie” (1 Kor 10, 31).

Wierzę, że jest wielu dobrych młodych ludzi, którzy pragną jak najlepiej wykorzystać czas młodości. Jednak wielu z nich ma trudności z przełamaniem się, otwarciem się przed innymi w obawie przed niezrozumieniem i wyśmianiem. Nie jest łatwo znaleźć zrozumienie w otaczającym nas społeczeństwie. My staramy się to umożliwić. Może nie zawsze się nam udaje do końca, ale mamy dobrą wolę i zapraszamy wszystkich myślących podobnie do naszego grona. W JEDNOŚCI SIŁA!

Ks. Krzysztof

Relikwie

Relikwie (łac. reliquiae - szczątki, resztki) to materialne pozostałości zachowane po śmierci świętych, przede wszystkim kości, ale także przedmioty osobiste. Niezaprzeczalne świadectwa kultu relikwii pochodzą z IV wieku. Kult ten jednak swymi korzeniami sięga wcześniejszego okresu, gdy czczono groby męczenników. Historia relikwii rozpoczyna się na dobre w IV wieku. Wtedy to zaczęto umieszczać zmarłych jak najbliższej grobu męczennika. (...) W tym też czasie zaczęto pielgrzymować do grobów męczenników w celu ożywienia swej wiary. Męczennicy i święci nie byli jednak obiektem religijnego kultu, gdyż ten przysługiwał tylko Bogu. (...)

Na Zachodzie od IV w. relikwie umieszczano pod ołtarzem. Według Augustyna wyrażało to prawdę, że ciało świętego stało się ołtarzem dla Boga. Chrystus to pierwszy z męczenników, a inni poszli w Jego ślady, oddając życie.

„Chrześcijański kult relikwii”

Opracował

na podst. publ. J. Kracika, **Relikwie**, Znak, Kraków 2002,
ks. Stanisław Groń SJ

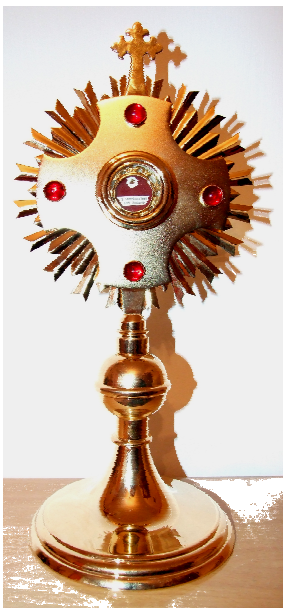
Portal Internetowy Krajowego Sekretariatu
Apostolstwa Modlitwy

Nasza parafia „wzbogaciła” się w ostatnim czasie o szczególne przedmioty kultu religijnego, jakimi są relikwie. Są one darem naszego rodaka Ojca Jerzego Nawojowskiego – karmelity, stąd zapewne szczególny kult do wielkich świętych karmelu – **doktorów kościoła: Św. Jana od Krzyża, Św. Teresy od Jezusa z Avila i Św. Teresy od Dzieciątka Jezus z Lisieux.**

Św. Teresa z Lisieux wspiera nas swą obecnością w relikwiach już od 2008 roku. Natomiast doczesne szczątki Św. Teresy z Avila i Św. Jana od Krzyża mogliśmy po raz pierwszy uczcić w dniach poświęconych ich wspomnieniu.

Relikwiarze, w których umieszczono relikwie Św. Teresy od Jezusa i Św. Jana od Krzyża zostały przekazane parafii podczas Mszy Św. w ich liturgiczne wspomnienia tj. 15 października 2009 (Św. Teresy) i 14 grudnia 2009 (Św. Jana).

Nabycie relikwiarzy umożliwiły osoby działające w różnych grupach i stowarzyszeniach parafii, które złożyły ofiary na ten piękny cel.



A.G. Gorczowsky



Wspomnienia...

Część XIII

Na wysiedleniu, oprócz nauki były inne różne zajęcia. Niedługo po przyjeździe do Żbikowic, gmina w Łososinie Dolnej poszukiwała kandydatki na agronomkę gminną. Nie wiem kto doniósł, że spośród tych przesiedlonych jest jedna kobieta, która skończyła Szkołę Rolniczą w Podegrodziu i ona mogłaby być kandydatką na to stanowisko. Jakoż urzędnik gminy porozumiał się ze mną i w braku innych kandydatek zatrudniono mnie. Do moich obowiązków należało obejście wszystkich wiosek należących do gminy (a było ich chyba dziewięć) i wybranie w każdej z nich agronomki gromadzkiej, i te osoby miały ze mną współpracować. Ta czynność zajęła mi ponad dwa tygodnie, gdyż wsie były rozległe a wszędzie trzeba było odbywać wędrowki pieszo. Sołtysi w poszczególnych wsiach ułatwiali mi wybór kandydatek na ten „urząd” zwłaszcza, że nie były wymagane specjalne kwalifikacje a zajęcie to było bezpłatne. Jedynie agronomka gminna miała mizerne uposażenie. Była przecież wojna i mieliśmy okupanta.

W międzyczasie otrzymałam zaproszenie na zebranie powiatowe do Nowego Sącza i tu dopiero dowiedziałam się jakie zadania mnie czekają. Podróż odbyłam rowerem (22 km), bo autobusów nie było a wożenie furmanką nie było przewidziane.

W Nowym Sączu dowiedziałam się, że powstał nowy urząd (nie pamiętam dokładnej nazwy), którego pracownicy mieli dbać o wyższą kulturę rolnictwa – lepsze nawożenie gruntów, obfitsze zbiory, prawidłowe przechowywanie płodów rolnych. Równocześnie utrzymywanie całego obejścia rolniczego w należytym porządku – obory mają być wybielone wewnątrz i na zewnątrz, bramy i płoty pomalowane, a obornik otoczony murem. Oczywiście wszędzie pozamiatane, trawa wykoszona itd.

Naczelnym szefem była Niemka po studiach rolniczych a do pomocy miała dwie Polki również wykształcone rolniczo. Prócz tego zatrudniano kilku starszych panów, którzy mieli odbywać pogadanki w terenie na tematy rolnicze. Jednak głównie kobiety wiodły prym.

Na zebranie przyjechały agronomki gminne z całego powiatu (było nas chyba dwadzieścia) i przemowę miała do nas jedna z Polek. Zapowiedziała, że zebrania powiatowe będą się odbywać co miesiąc a co tydzień mamy z gmin przysyłać sprawozdania, co zostało wykonane w poszczególnych wioskach. Dodała również, że będą organizowane kursy szkoleniowe z wykładowcami ze szkół rolniczych. I faktycznie były krótkie kursy w czasie miesięcznych spotkań a najdłuższy, trwający dwa tygodnie kurs odbył się w Rabie Wyżnej w 1943 roku.

Kurs rzeczywiście był na wysokim poziomie, oprócz wykładów teoretycznych na temat wysiewów zbóż, nawożenia, rodzajów poplonów, hodowli bydła i nierogacizny, były zajęcia praktyczne, np. każda z kursantek musiała pokazać, że potrafi wydoić krowę. Dla mnie te wszystkie zajęcia nie stanowiły trudności, bo tego nauczyłam się w domu rodzinnym przy gospodarstwie a teoretyczne wiadomości znałam ze Szkoły Rolniczej. Pewnego dnia, w drugim tygodniu kursu przyszedł na wykład młody człowiek pewny siebie i zaraz na wstępie mówi: - To ja wam zadam pytanie i zobaczę, czy ktoś mi poprawnie odpowie. Pytanie brzmiało: Ile mleka podaje się nowo narodzonemu cielęciu rodzaju męskiego a ile rodzaju żeńskiego? Ja akurat wiedziałam to, wstałam i mówię: - Byczek dostaje 1/6 swojej wagi a cieliczka 1/8 wagi. Wykładowca był załamany, że ktoś śmiał to wiedzieć i wyrwało mu się: - To po co ja tu przychodzę, kiedy wy wszystko wiecie? A miał wykład o hodowli zwierząt. Nie wiem, czy jeszcze ktoś na sali wiedział o takim szczególe. Było nas około czterdziestu oprócz koleżanek z Nowego Sącza, prawie drugie tyle z powiatu nowotarskiego. Każda z nas wiedziała, że cielęta po urodzeniu piły tyle mleka, ile chciały. Kto by je ważył? Nawet nikt na wsi nie miał takiej wagi, może tylko w jakichś ośrodkach hodowlanych. W każdym razie naukowe zasady były takie i tą wiedzę wpajano nam w czasie wykładów. Pod koniec kursu był dość ostry komisyjny egzamin. Przewodniczącym komisji był Dyrektor Szkoły Rolniczej z Nowego Targu o nazwisku Gór. Ja o tym nie wiedziałam. Zadawał mi pytania i był zadowolony z wyczerpujących odpowiedzi. W międzyczasie zapytał mnie, czy wierzę w „trzynastki”. Powiedziałam, że są mi obojętne. Cyfra ta była moim numerem w dzienniku. Potem się dowiedziałam, że jego żona nosiła również moje imię. Po wielu latach, gdy zmarł już ów Dyrektor a Pani Stefania przeniosła się do córki mieszkającej w Katowicach, los spowodował, że w czasie choroby znalazła się na moim oddziale w Klinice Chorób Wewnętrznych. Pamiętała z opowiadań męża, że w czasie wojny niejaka Górzówna zdawała u niego egzamin w czasie kursu rolniczego w Rabie Wyżnej. Teraz po okresie ponad 30 lat, kiedy ja już byłam zaawansowanym lekarzem a ona schorowaną staruszką, przypadliśmy sobie do gustu i bardzo się zaprzyjaźniliśmy.

Po kursie trzeba było nadrobić sprawozdania gminne a wieczorami wrócić do nauki z zakresu liceum. Gospodarzy na wsi nie zmuszałam do nadmiernych porządków i malowania, bo była wszędzie bieda, ale pozamiatać i pobielić wapnem można było. Pewnego razu przyjechały dwie panie z powiatu na kontrolę do gminy, która była już przeniesiona z Łososiny do Tęgoborza (bo tak było wygodnie nowemu wójtowi) i chodziły po domach pytając się czy kiedy bywam u nich. Niektórzy mówili zgodnie z prawdą, że mnie nie znają. Nie była to informacja korzystna dla mnie, ale w końcu miałam agronomkę gromadzką, która miała również obowiązek odwiedzania gospodarstw. Niedługo potem było planowe zebranie w powiecie. Nastawiłam się na ostre uwagi, jednak żadna z tych kontrolujących pań nie skorzystała ze swoich uprawnień. Jedna z nich tylko grzecznie zapytała, czy wiem, że one były w mojej gminie. Odpowiedziałam: - Tak, wiem i dziękuję, że panie się trudziły. Na tym skończyła się konwersacja i poszłyśmy w swoje strony.

Dotąd nie wiem dlaczego ta sprawa przyjęła taki obrót, czy przez to, że moje administracyjne sprawy były zawsze porządnie i w terminie załatwiane (w gminie była maszyna do pisania a ja po szkole handlowej

umiałam ją obsługiwać), czy też nasze panie wiedziały, że Niemcy przegrywają wojnę, bo był już rok 1944 i dali spokój. Moja praca agronomki gminnej niebawem zakończyła się.

Pół roku wcześniej w zimie, po Świętach Bożego Narodzenia zorganizowałam kurs szycia w Żbikowicach dla wiejskich dziewcząt. Zaprosiłam absolwentkę Szkoły Krawieckiej z Nowego Sącza (nie pamiętam skąd były na to fundusze – chyba z gminy) i ta pani mieszkała w Żbikowicach przez dwa tygodnie, prowadząc kurs w tym samym pomieszczeniu. Zajęcia trwały od rana do późnego popołudnia z przerwą na posiłek. W międzyczasie były różne pogawędki i śpiewy. Zachodziłam czasem do nich, aby sprawdzić jak idą postępy i pewnego dnia trafiłam na moment, gdy instruktorka uczyła kursantki nowej kolędy pt. „Nie było miejsca dla Ciebie”. Okazało się, że ta kolęda powstała w Nowym Sączu i jest ona autorstwa pewnego zakonnika jezuity – poety, który przebywał gościnnie w klasztorze w tym mieście. Pierwszy raz była odśpiewana na głosy przez wspańiały chór zakonników podczas Mszy Św. w wigilię Bożego Narodzenia w kościele ciasno wypełnionym ludźmi, słuchającymi w ciszy przejmujących słów i melodii, w okresie trwającej jeszcze wojny w 1943 roku. Gdy chórzysci skończyli ostatnią zwrotkę, nagle wystąpił niepowstrzymany szloch całego ludu...

Po wielu latach od powstania tej kolędy, niektórym autorom nie podoba się treść poszczególnych zwrotek, prawdopodobnie tym, którzy nie przeżyli wojny i zmieniają je. Poniżej podaję tę pierwszą i prawdziwą wersję:

Nie było miejsca dla Ciebie,
W Betlejem żadnej gospodzie.
Więc narodziłeś się Jezu,
W tajni, ubóstwie i chłodzie.

Nie było miejsca, choć zszedłeś,
Jako Zbawiciel na ziemię,
By wyrwać z grzechów niewoli,
Nieszczęsne Adama plemień.

Nie było miejsca, choć chciałeś,
Ludzkość przytulić do łona,
I podać z krzyża grzesznikom,
Zbawcze, skrwawione ramiona.

Nie było miejsca, choć chciałeś,
Ogień miłości zapalić,
I przez swą mękę najdroższą,
Lud od zagłady ocalić.

I liszki mają swe jamy
Ptaszęta mają gniazdeczka,
Dla Ciebie nie ma gospody,
Tyś musiał szukać żłóbeczka.

A teraz czemu wśród ludzi,
Tyle mąk, bólu, katuszy.
Bo nie ma miejsca dla Ciebie,
W niejednej człowieczej duszy.

Kurs szycia zakończył się pomyślnie. Wszystkie dziewczyny nauczyły się szyc, miały pojęcie o kroju a instruktorka dała im papierowe wzory na podstawowe części garderoby.

Zakończenie było dość huczne, jak na stan wojenny. Placki i herbata oraz piosenki m.in. na temat kursu (ułożone przez organizatorkę) dopełniły całości.

Ja skorzystałam również z kursu, ponieważ w tym czasie otrzymałam z gminy talon na materiał sukienkowy. Udało mi się w Nowym Sączu kupić dość ładny jedwab na sukienkę – instruktorka mi go skroiliła, szyc umiałam i sama ją uszyłam. Wspominam to dlatego, że owa sukienka służyła mi przez całe studia na wszystkie wypadki a po studiach, gdy już pracowałam na Śląskiej Akademii Medycznej w Rokitnicy, przyjechał pewnej niedzieli młodzian z Zabrze i wpadł mi w oko właśnie w tej sukience. Po roku był ślub. Nie wolno mi było się jej pozbywać, nadal wisi w szafie.

Stefania Górz – Kardaszewicz

!!! Ogłoszenie !!! o sprzedaży działki parafialnej

Nasza Parafia postanowiła wystawić na sprzedaż działkę o wielkości **1,25 ha**, o numerze 211 położonej w Gołkowicach Dolnych na „Podlesiu”. Po uzyskaniu zgody Ks. Biskupa Wiktora Skworca Ordynariusza Diecezji Tarnowskiej oraz Kurii Diecezjalnej w Tarnowie, po wyrażeniu pozytywnej opinii przez Parafialną Radę Duszpasterską i Radę Budowy Kościoła.

Uzyskany dochód chcemy przeznaczyć na budowę kościoła.



Otwieramy zbieranie ofert:

oferty należy składać w formie pisemnej w opisanych kopertach z podaniem imienia i nazwiska, adresu zamieszkania i numeru telefonu kontaktowego osoby składającej ofertę kupna od dnia **13.12.2009r.** do **31.01. 2010r.**

W ofercie należy uwzględnić:

- 1) cenę za całość działki tj. 1,25 ha;
- 2) na jaki cel zostanie przeznaczona ta działka;

Oferty w opisanych kopertach składamy na plebanii od niedzieli **13.12.2009r.** do **31.01.2010r.** w dni robocze w godzinach od **19.00** do **20.00**; w niedziele i Święta w godzinach **od 13.00 do 14.00** Zbieranie ofert zamykamy **31.01.2010r.** o godzinie **20.00**.

Zaznaczamy, że to ogłoszenie nie jest ogłoszeniem przetargu, ale konkursem ofert.

Komisja kieruje się wskazaniem Ks. Biskupa Ordynariusza, Kurii Diecezjalnej w Tarnowie, dobrem sąsiadów tej działki a przede wszystkim dobrem parafii i budującego się kościoła.

Po rozstrzygnięciu komisja poinformuje wszystkich składających oferty o wyniku konkursu.



Redakcja: Ks. Proboszcz Kazimierz Koszyk,
Anna i Grzegorz Górczowscy, Sylwia Korona - Sowińska,
Agata Kurzeja, Mariusz Łomnicki.
e-mail: echo.parabiolet@interia.pl
Parafia pw. Świętego Antoniego Padewskiego Gołkowice Górne 41,
33 – 388 Gołkowice Dolne
e-mail: kkoszyk@tarnow.opoka.org.pl
Strona internetowa parafii: www.golkowice.tarnow.opoka.org.pl